

Załącznik nr 9

Grecy – co rozumiałe – chcieli wiedzieć, co ich czeka w przyszłości.

Nie znali kryształowych kul ani wrózek czytających z dłoni.

Zastępowały im to wyrocznie.

Aby skorzystać z porady wyroczni, należało udać się do świętego miejsca, złożyć ofiarę i zapytać boga, co przyniesie los.

Oczywiście bogowie nie rozmawiali z Ziemianami wprost. Istniało kilka sposobów przekazywania wiadomości.

W Delfach Apollo przemawiał przez swoją kapłankę Pytię.

Przypominała ona medium spirytystyczne.

Wpadała w trans i wygadywała dziwne rzeczy.

Kapłani objaśniali później przybyszowi, co mogła znaczyć jej zagmatwana wypowiedź.

Kapłani delficy naprawdę potrafili dawać dobre rady.

Przybywało do nich tak wielu ludzi z najrozmaitszymi plotkami, że kapłani byli lepiej poinformowani o tym, co się dzieje w państewkach greckich, niż dzisiaj tajne służby.

Kapłani bowiem mieli swoje sztuczki.

Często dawali wieloznaczne odpowiedzi.

Lidyjski Krezus spytał ją o radę przed wypowiedzeniem wojny.

– Co się stanie, jeśli zaatakuję Persję?

– W tej wojnie pokonane zostanie wielkie imperium – odrzekła Pytia.

Krezus beztrósco wyruszył na wojnę – i przegrał!

Lidia została zniszczona.

Zarozumiały król był przekonany, że przepowiednia dotyczy Persji.